

• Klub „21 Października“? • Projekty regulaminu sejmowego • Nad czym pracuje komisja mandatowa?

(Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi:)

Gmach Sejmu nie opustoszał, obradują komisje, dyskutują posłowie, nadal kręca się w kuliach dziennikarzy i fotoreporterów. Niemniej trzeba stwierdzić, że właściwa robota sejmowa dopiero się zaczyna — po przedstawieniu propozycji w sprawie składu Rady Ministrów i po ogłoszeniu exposé przez premiera. Decydujące znaczenie mieć będzie nadto powołanie do życia komisji sejmowych, które wezmą na warsztat pracy przede wszystkim budżet i plan gospodarczy na rok bieżący. Prace te zapewne podjęte zostaną z końcem przyszłego tygodnia.

„Gwoździem” dnia wczorajszego było zebranie posłów bezpartyjnych, pod przewodnictwem Edmunda Osmańczyka.

W sali 101 zgromadziło się około 30 reprezentantów różnych okręgów wyborczych, wśród których byli m. in. posłowie: Nowakowski i Kiełczewski z Poznania, Kwirynowicz z Kalisza oraz Meissner z Wybrzeża, Hryniewicz i Iwaszkiewicz z Warszawy. A bezpartyjni posłowie, jeśli odliczy się działaczy katolickich, posiadają w Sejmie 51 mandatów, w związku z czym posł. Osmańczyk wysunął propozycję powołania do życia klubu „21 Października”, który zrzeszałby bezpartyjnych posłów Frontu Jedności Narodu.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, obracająca się wokół istotnego dla bezpartyjnych posłów problemu: kto ma ich zgłaszać do tej czy innej komisji, kto ma reprezentować ich w Radzie Seniorów, w jakim trybie mieliby zabiegać o uwzględnienie reprezentacji bezpartyjnych we władzach.

Z wypowiedzi wielu uczestników zebrania wynikało, że instytucja tzw. hospitantów, a więc czegoś w rodzaju sympatyków poszczególnych klubów partyjnych, nie znajduje w nich uznania. Zorganizowanie się zaś, uważają za nieodpowiednie z punktu widzenia interesu państwa, interesu jedności narodu, dla wypełnienia powierzonych przez wyborców mandatów w duchu Października (patrz proponowana nazwa klubu).

W błyskawicznej ankiecie posłowie odpowiedzieli się za wyłonieniem komisji, która po skontaktowaniu się z marszałkiem Sejmu i komisją regulaminową przedstawi bezpartyjnym posłom we wtorek swoje wnioski (skład komisji: Bierzanek, Korus, Fojcik, Garlicki, Osmańczyk). A oto ciekawsze wypowiedzi, charakteryzujące dwugodzinny wymianę poglądów pomiędzy bezpartyjnymi posłami. Pos. Nowakowski: Nie możemy do dyskusji zgłaszać się wszyscy i mówić o tym samym. Już tu widać potrzebę organizacji. Pos. Karuga: Nie chcemy być irredenta, stąd potrzeba pewnego regulaminu. Chcemy wnieść swój wkład do prac Sejmu. Pos. Ziemia: Utworze-

nie klubu mogłoby zostać zrozumiane jako powstanie nowego ugrupowania politycznego. Pos. Hryniewicz: Proponuję porozumieć się z FJN. Pos. Bierzanek: Nazwa klubu nie kojarzy się z polityką, ale z siedzeniem. Proponuję jednak organizacyjnie koło, o proceduralnych uprawnieniach klubów. Pos. Andrasz: Zastanawiam się, czy nie powinniśmy starać się o powołanie Komisji Porozumiewawczą Stronnictw.

Czy powstanie klub „21 Października”? Jak zorganizują się bezpartyjni posłowie, i jak unikną czegoś na kształt BBWR? Na to pytanie odpowie najbliższy wtorek. Oczywiście jest jednak, że ta nazwa „frakcja” poselska, znająca najwłaściwiej służyć swym umiejętnościom Sejmu — zmierzać będzie i słuszenie, do uzyskania warunków, umożliwiających pełne włączenie się w prace parlamentarne.

Nadzwyczaj istotne sprawy ma rozstrzygać komisja regulaminowa. Chodzi o to, żeby nowy Sejm mógł pracować po nowemu. A to w dużej mierze zależy od regulaminu, który właśnie ma zostać opracowany.

Na przewodniczącą komisji członkowie wybrali pos. Kliszę, na zastępcę: Duszę i Wendę. Wybrano nadto podkomisję, która ma opracować i zebrać materiały dla poddania ich pod dyskusję w sobotę. Referentem uchwały o regulaminie na forum sejmowym będzie poseł Jodłowski.

Według kłójących w kuliach sejmowych poglądów, istnieją lub są w toku opracowania projekty regulaminów.

Stosunkowo najlepiej znany jest projekt, zgłoszony przez SD. Jakże zawiera on istotne przepisy? Mowa w nim m. in. o najmniej czterech sesjach w roku, z których żadna nie mogłaby trwać krócej niż miesiąc, o zamknięciu zaś sesji decydować miałaby Izba, a nie marszałek, nadto sesja nie mogłaby się zakończyć przed uzyskaniem przez Sejm odpowiedzi na interpelacje.

Rada Seniorów miałaby ograniczony — skład (marsz., wicemarsz., przew. klubów — bez przew. komisji i przew. woj. zespołów). Liczba komisji projekt regulaminu SD określa na 21-23 (PZPR — 18, ZSL — 20, dotychczas było 11). Dalej SD proponuje dwa czytania projektu ustaw (w odstępie trzydniowym) oraz nieograniczenie regulaminowe czasu przemówień (dotychczas 30 min.), a podejmowanie w tym względzie doraźnej uchwały, jeśli wymaga tego sytuacja.

Projekt regulaminu SD proponuje określenie quorum sejmowego na połowę ustawowej liczby posłów (dotychczas 1/3), umożliwienie dokonywania zmian w dekreтах (do tej pory Sejm mógł tylko odrzucić dekret lub nadać mu moc ustawy).

Nie ulega wątpliwości, że przytoczone powyżej propozycje będą stanowić wraz z innymi materiałami — punkt wyjściowy dla pracy podkomisji i komisji regulaminowej. Jej członkowie mają ponadto posilkiwać się w pracy regulaminami zgromadzeń narodowych innych krajów.

Opracowanie sprawozdania dotyczącego ważności wyborów, dokonanie analizy statystycznej (wiek, płeć, zawód, wykształcenie posłów) — oto zadania komisji mandatowej, która zebrała się wczoraj o godz. 12 pod przewodnictwem pos. Bogusławskiego. Na posiedzeniu odczytano protokół Państwowej Komisji Wybor-

czej i wybrano ścisłą podkomisję redakcyjną. Obrady komisji odroczono do poniedziałku.

Piotr ŻYCKI



Zofia Kossak-Szczucka powróciła do kraju

WARSZAWA (PAP)

21 bm. — w godzinach popołudniowych — powróciła do kraju znana pisarka, przebywająca od szeregu lat na emigracji — Zofia Kossak-Szczucka. Wraz z pisarką przybył także jej mąż.

Na lotnisku Okęcie autorke „Krzyżowców” witali: w imieniu ministra Kultury i Sztuki dyr. B. Plaza, przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich — A. Słonimski i J. Zawieyski, pisarze katolicy. Przedstawiciele Instytutu Wydawniczego „Pax”, który wydał ostatnio szereg powieści Zofii Kossak-Szczuckiej oraz rodzina pisarki.

Zofia Kossak-Szczucka obdarowana została kwiatami. Wzruszona serdecznym powitaniem, pisarka powiedziała: „Jestem niezwykle szczęśliwa, iż po wielu latach rozłąki z krajem znajduję się znów wśród swoich najbliższych — wśród rodziny i przyjaznych mi ludzi”.

Marszałek Sejmu PRL
CZESŁAW WYCECH
(ZSL)



I SESJA SEJMU PRL
(20. II. 1957 r.)

Na zdjęciu: w czasie uroczystego ślubowania posłów.
CAF — Fot. Baranowski

+ na taśmie
dalekopisu+

CZTERODNIOWA WIZYTA

brytyjskiej pary królewskiej w Portugalii dobiegła końca. W czwartek rano królowa Elżbieta wraz z księciem Edynburga opuściła Lizbonę udając się samolotem w drogę do Londynu.

PRZEDSTAWICIELSTWO DYPLOMATYCZNE WĘGIER

w Paryżu wystosowało do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę.

Nota wyraża protest przeciwko „provokacji dokonanej przez władze francuskie w stosunku do członków węgierskiego zespołu artystycznego im. Petőfi, których usiłowano namówić do zdrady ojczyzny”.

W DRUGIM DNIU

zawodów narciarskich w Oberammergau (NRF) rozegrano konkurs skoków otwarty i do kombinacji oraz slalom specjalny kobiet i mężczyzn.

Pięknym sukcesem Polaków zakończyła się kombinacja. Zwyciężył Władysław Roj przed Dadejem.

Min. Trampczyński o rokowaniach handlowych z ZSRR

WARSZAWA (PAP)

Minister handlu zagranicznego — Witold Trampczyński przybył do Warszawy z Moskwy, gdzie nasza delegacja prowadzi rokowania handlowe z ZSRR. Poinformował on przedstawiciela PAP, że po ustaleniu podstawowych zasad, przyjętych dla wymiany towarowej na rok 1957, poszczególne centrale handlu zagranicznego obu stron uzgadniają obecnie szczegółowe specyfikacje towarów, terminy dostaw oraz ceny.

Komisja KC PZPR do spraw narodowościowych rozpoczęła działalność

WARSZAWA (PAP)

W KC PZPR powstała ostatnio komisja do spraw narodowościowych, której zadaniem jest przede wszystkim udzielanie politycznej pomocy organizacjom partyjnym i społecznym w realizacji linii partii wobec mniejszości narodowych w Polsce. Przewodniczącym komisji został sekretarz KC PZPR Witold Jaroński. W skład komisji wchodzi 15 osób m. in. działacze społeczni rekrutujący się spośród mniejszości narodowych oraz przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych.

W ostatnim czasie, zwłaszcza po VIII Plenum KC PZPR, wśród mniejszości narodowych w Polsce ujawniła się duża aktywność wyrażająca się m. in. w dążeniu do pielęgnowania — obok języka polskiego — również ojczystego języka i własnej narodowej kultury. Zamieszkujące nasz kraj mniejszości narodowe wiążą duże nadzieje z dalszym rozwojem własnych szkół średnich i uniwersytetów ludowych. Wykształcenie własnej inteligencji pozwoli też na mocniejsze zespolenie poszczególnych grup narodowościowych z narodem polskim i państwem ludowym, m. in. poprzez większy udział ich przedstawicieli w pracach rad narodowych.

Komisja KC PZPR do spraw narodowościowych pragnie wyjść na spotkanie tym zdrowym i twórczym ambicjom oraz pracować nad usunięciem nierzadkiej jeszcze wzajemnej niechęci i nieufności obejmującej również niekiedy i poszczególne organizacje partyjne. Wyrazem

takiego niedoceniania złożoności problematyki narodowościowej jest np. opublikowanie w „Gazecie Krakowskiej” z 2 bm. artykułu, w którym poddaje się w wątpliwość — co prawda z pewnymi zastrzeżeniami ze strony redakcji pisma — fakt istnienia mniejszości słowackiej w naszym kraju. Wywołało to zrozumiałe poruszenie wśród ludności słowackiej na Spiszu i Orawie.

W swoim planie pracy komisja przewiduje m. in. zbieranie sytuacji ludności żydowskiej niemieckiej i ukraińskiej, jak również ocenę dotychczasowej działalności resortów i rad narodowych, w dziedzinie naprawiania krzywd materialnych wyrządzonych w minionym okresie ludności niemieckiej i ukraińskiej.

Komisje do spraw narodowościowych organizowane są również przy poszczególnych komitetach wojewódzkich PZPR.

Fachowcy z Ministerstwa — na wieś

WARSZAWA (PAP)

W kierownictwie Min. Rolnictwa dyskutowana jest sprawa udzielenia bezpośredniej, doraźnej pomocy radom narodowym, a przede wszystkim zarządom rolnictwa w rozwiązywaniu trudnych problemów, nurtujących wieś. M. in. wysunięto wniosek, aby w pierwszych dniach marca br. wysłać na okres miesiąca do wszystkich województw co najmniej 100 fachowców z Min. Rolnictwa.

Fachowcy ci pomogliby radom narodowym i chłopom m. in. w organizowaniu samorządu rolniczego. Oprócz tego mają oni pomóc zarządom rolnictwa w rozwiązywaniu trudności w przygotowaniach do siewów wiosennych, regulowaniu i wymianie gruntów w rozwiązanych spółdzielniach oraz w zagospodarowaniu ziem pospółdzielczych.



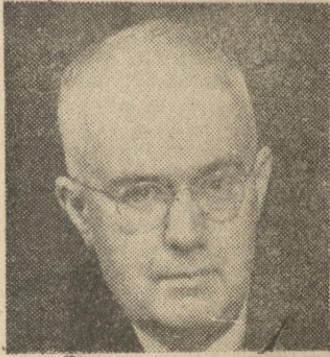
Przewodniczący Rady Państwa
ALEKSANDER ZAWADZKI
(PZPR)



Zastępca przewodniczącego
Rady Państwa
JERZY ALBRECHT
(PZPR)



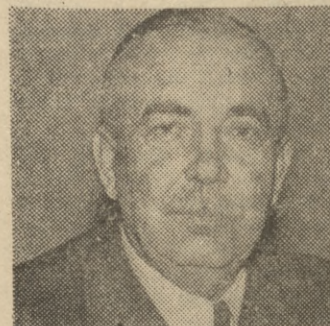
Zastępca przewodniczącego
Rady Państwa
STANISŁAW KULCZYŃSKI
(SD)



Zastępca przewodniczącego
Rady Państwa
OSKAR LANGE
(PZPR)



Zastępca przewodniczącego
Rady Państwa
BOLESŁAW PODĘDWÓRNY
(ZSL)



Sekretarz
Rady Państwa
JULIAN HORODECKI
(ZSL)

Polska delegacja gospodarcza przybyła do USA

NOWY JORK (PAP)

21 bm. przybyła tu samolotem delegacja polska, która przeprowadzi rozmowy w sprawie rozszerzenia polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych.

Przewodniczącą delegacji, dyktor generalny Ministerstwa Finansów — H. Kotlicki, oświadczył na lotnisku dziennikarzom:

„Jesteśmy zainteresowani w zakupach na kredyt: bawełny, zboża i nasion oleistych, jak również maszyn, zwłaszcza górniczych.”

Przedmiotem licznych komentarzy stało się ogłoszenie przez „Neues Deutschland“ (NRD) tajnego memoriatu magnata naftowego Nelsona Rockefellera, złożonego prezydentowi Eisenhowerowi w styczniu 1956 roku. Pismo odwołania z rzadką precyzją prawdziwe motywy amerykańskiej polityki zagranicznej. Rockefeller zajmując się sprawą udzielania pomocy finansowej zagranicy i poddaje krytyce politykę departamentu państwowego, która wydaje mu się być niedostatecznie elastyczna i efektywna. Autor memoriatu wyświadcza własny plan, w którym dzieli kraje na trzy kategorie w zależności od użyteczności ich dla USA. Rockefeller sprzeciwia się udzielaniu pomocy tym krajom, do których odnosi się przysłowie amerykańskie, „Ryba złowiona nie potrzebuje już przynęty“. Do takich krajów zalicza autor na przykład Turcję. Publikacji memoriatu króla naftowego przypisuje duże znaczenie.

„Prawda“

„Nelson Rockefeller jest jednym z wybitniejszych przedstawicieli „wielkiego biznesu“ w USA i właścicielem największego w świecie monopolu naftowego „Standard Oil of New Jersey“ i bierze bardzo czynny udział w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych. Do końca 1955 roku Rockefeller zajmował stanowisko specjalnego doradcy prezydenta USA w sprawach strategii „zimnej wojny“ i polityki zagranicznej. Rockefeller z cyniczną otwartością wyklada plany, zmierzające do zapewnienia przewadzenia w świecie amerykańskim imperialistom“.

Z ostrą odprawą spotkała się próba przesa Związku Uchodźców Niemieckich z Polski, Linusa Kathera, węglańca sprawy granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej do kampanii wyborczej do parlamentu w zachodnich Niemczech.

„Stuttgarter Zeitung“

podzieli stanowisko większości prasy niemieckiej: „Kather używa tonu, który nie tylko nie odpowiada dzisiejszej polityce Niemiec, lecz uważany jest zarówno na Wschodzie i w Polsce, a także częściowo i na Zachodzie jako „duch odwetu“. Kto dotyka dziś problemu Odry i Nysy, musi przedstawić plan rozwiązania tego zagadnienia, a o tym Kather nie mówi ani słowa. Jeżeli przywódca tego związku nie rozumie sytuacji, powinni członkowie zrzeszenia rozważyć, czy Kather może dalej występować z ramienia wysiedlonych Niemców“.

Osiągnięte porozumienie w Paryżu sześciu państw zachodnich w sprawie „Wspólnego Rynku i Euratomu“ nie usuwa zaniepokojenia Francji z powodu stanowiska Anglii w tej sprawie. Anglia trzyma się z dala od tego paktu.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung“

powołując się na wypowiedź posła do parlamentu francuskiego Teitgena pisze:

„Włączenie terytoriów zamorskich do wspólnego rynku, zdaniem kierowników rządu angielskiego, uniemożliwia Anglii udział w wolnej strefie handlowej. Ponieważ Anglia sprzeciwiała się również zharmonizowaniu cła i cła socjalnych i włączeniu gospodarki rolnej do wspólnoty rynkowej, odnosi się wrażenie, że Wielka Brytania chciała mieć taką wolną strefę handlową, która dawałaby jej tylko zyski, a Francji tylko straty.“

Oporne stanowisko Izraela ewakuowania swych wojsk ze strefy Akaby i rejonu Gazy oraz nacisk wywierany przez ONZ, a zwłaszcza Stany Zjednoczone, wywołały, jak pisze konserwatywny

„Daily Telegraph“

krytyczną wypowiedź byłego premiera Edena, który zabrał głos w tej sprawie, oświadczając:

„Jest rzeczą niebezpieczną, gdy Stany Zjednoczone stają się „posłusznymi i małe kraje straszką rękawicą“. Nie powinno się nakładać sankcji na Izrael, który żąda wzbraniania mu przez Egipt wolnej żeglugi w zatoce Akaba. Nie na Izrael, lecz na Egipt należy położyć sankcje, gdyż kraj ten znów nie szanuje uchwały Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych“.

Prezydent Eisenhower:

ONZ musi podwoić wysiłki aby Izrael ustąpił z terytorium Egiptu

NOWY JORK (PAP)

W wygłoszonym w Waszyngtonie przemówieniu na temat Bliskiego Wschodu prezydent Eisenhower oświadczył, że „przyszłość Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz pokoju na Bliskim Wschodzie w związku z kryzysem izraelsko-egipskim znalazła się w niebezpieczeństwie. Przypominając przebieg kryzysu sueskiego Eisenhower stwierdził, że Stany Zjednoczone od początku stały na stanowisku, iż konflikt ten powinien być rozwiązany w łonie ONZ.“

Prezydent USA postawił z kolei tezę, że agresja nie może przynieść, na dłuższą metę, korzyści żadnemu państwu. Premier Ben Gurion — mówił Eisenhower — zapewnił mnie w listopadzie ub. roku, że oddziały izraelskie opuszczają terytorium Egiptu z chwilą, gdy międzynarodowe siły policyjne ONZ gotowe będą pełnić swoją służbę. Jed-

nakże mimo tych zapewnień, wojska Izraela do tej pory okupują terytoria Egiptu. Ten fakt jest przyczyną obecnego kryzysu. „Zbliżamy się do tego niebezpiecznego momentu — kontynuował Eisenhower — kiedy albo musimy uznać, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest niezdolna do ustanowienia pokoju w tym rejonie świata, albo ONZ musi ponownie ze wzmoczoną energią wysiłki, aby Izrael wycofał swoje oddziały z Egiptu“. Z kolei prezydent USA przypomniał, iż uchwalona 2 lutego br. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucja przewidywała wprowadzenie międzynarodowych sił policyjnych na linię demarkacyjną izraelsko-egipską z 1949 r. Również w swoim memorandum z 11 lutego Stany Zjednoczone przyznały, iż Izrael mógłby wycofać swoje jednostki z Egiptu na pewnych warunkach. Mimo więzów przyjaźni izraelsko-amerykańskich negatywna odpowiedź na memorandum USA oraz niezastosowanie się przez Izrael do rezolucji ONZ — powiedział Eisenhower — wywołało w Stanach

Zjednoczonych „żywe rozczarowanie“.

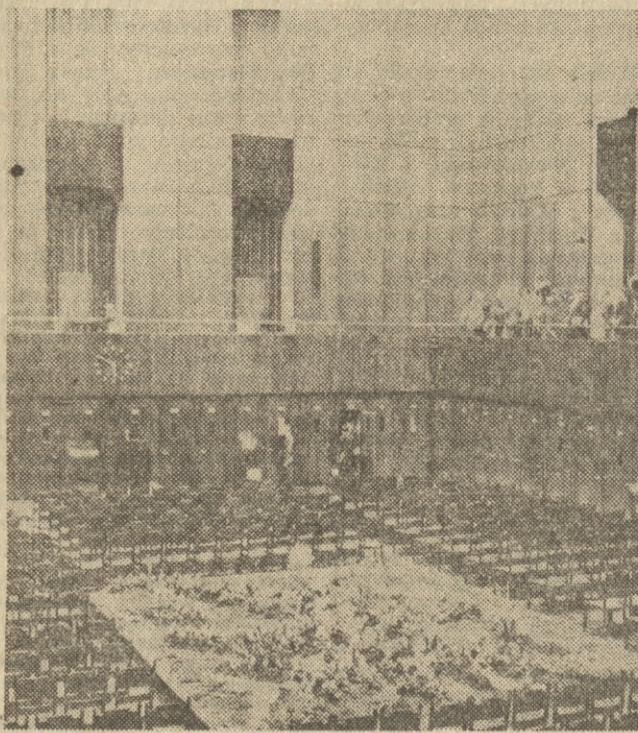
ONZ nie ma innego wyboru jak wywarcie nacisku na Izrael, aby zastosował się on do rezolucji ONZ, zalecających wycofanie jego oddziałów z Egiptu. „Obecny moment jest ciężki — powiedział Eisenhower — jednak mam nadzieję, że rozsadek i prawo odniosą ostatecznie triumf“. Obecna sytuacja na Bliskim Wschodzie jest jedynie etapem w długim procesie, który będzie wymagał wiele cierpliwości i uwagi — powiedział w zakończeniu prezydent Eisenhower.

Uczony chiński — członkiem PAN

PEKIN (PAP)

W ambasadzie PRL w Pekinie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk prof. Czien Wei-Czangowi, wybitnemu uczonemu chińskiemu w dziedzinie dynamiki.

GIEŁDA WE FRANKFURCIE



9 lutego br. odbyło się uroczyste otwarcie nowej, wielkiej sali giełdy we Frankfurcie nad Menem. Odbudowa sali kosztowała 1,5 miliona marek. Sala i biura giełdy posiadają urządzenia klimatyzacyjne. Zmontowano w niej 224 połączenia telefoniczne zamiejscowe i 75 dalekopisów. Frankfurcka giełda papierów wartościowych posiada już 300-letnią historię.

CAF

Zachód o otwarciu Sejmu

(Londyn, Paryż, inf. wł.).

Na razie nie dysponujemy jeszcze wszystkimi głosami prasy zachodniej o otwarciu Sejmu. Brak jest w szczególności głosów prasy amerykańskiej i niemieckiej. Dzienniki brytyjskie i francuskie podają na ogół wiernie przebieg wczorajszego otwarcia Sejmu. Komentarze są stosunkowo nieliczne, wszystkie jednak zwracają uwagę na zmiany w przebiegu obrad w porównaniu z okresem dawniejszym, a zwłaszcza na pojawienie się w stanowisku posłów opinii odmiennych od poglądów większości. W obszernej korespondencji z Warszawy „TIMES“ donosi, że otwarcie odbywało się „w atmosferze wielkich nadziei i oczekiwań... przy udziale tłumów publiczności, którzy gmach Sejmu nie mogli po mieścić“. Dziennik zwraca też uwagę, że przy wyborach do Rady Państwa padały głosy przeciwko

wyborowi niektórych kandydatów, a niektórzy posłowie wstrzymali się od głosu. Opisując reakcję publiczną, dziennik pisze: „Kiedy marszałek Sejmu liczył głosy przy ciwnie wyborowi lub głosy posłów wstrzymujących się, na galerii dla publiczności powstawał szmer, podobny do odgłosów (choć znacznie od nich cichszy), jaki powstaje na stadionie sportowym, kiedy gracz wykonuje jakiś nieoczekiwany i śmiały ruch“. „TIMES“ podkreśla, że główną zmianą w składzie nowej Rady Państwa w stosunku do poprzedniej jest „nieobecność 5 członków stalinowców, którzy przestali być nawet posłami, a ponadto wybór po raz pierwszy kandydata bezpartyjnego, Zawieskiego“. „TIMES“ podaje dalej nazwiska wszystkich członków nowej Rady Państwa z zaznaczeniem ich przynależności partyjnej.

Drugi transport z darami dla związkowców Węgier

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj wyruszyła z Warszawy do Budapesztu kolumna złożona z 3 samochodów ciężarowych z przyczepami, która wiezie dary polskich związkowców dla związkowców Węgier. Są to, podobnie jak w pierwszym transporcie, artykuły mydlarskie oraz odcież dziecięca.

Polskie związki zawodowe zadeklarowały na spotkaniu przedstawicieli europejskich central związkowych w Pradze pomoc dla węgierskiej klasy robotniczej w wysokości 4 mln zł.

Niedopuszczalne postępowanie

podkomisji Senatu amerykańskiego wobec przedstawiciela Polski

NOWY JORK (PAP)

Przedstawiciel Polski w organizacji „Fundusz Pomocy Dzieciom“ (UNICEF) dr Rajchman otrzymał 20 bm. wezwanie do stawienia się przed senacką podkomisją dla spraw bezpieczeństwa wewnętrznego Stanów Zjednoczonych na przesłuchanie w związku z badaniami, jakie podkomisja ta prowadzi „w sprawie komunistycznych wpływów w organizacjach ONZ“. Podkomisja nie cofnęła się równocześnie przed groźbami dr. Rajchmanowi postępowaniem karnym pod zarzutem obrazy Kongresu, jeśli odmówi on wezwaniu.

Dr Ludwik Rajchman jest przedstawicielem Polski w UNICEF i wieloletnim zasłużonym działaczem na tym polu. W Nowym Jorku bierze udział w odbywającej się tam sesji Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ jako wiceprzewodniczący rady wykonawczej UNICEF.

Dr Rajchman odmówił oczywiście przyjęcia wezwania. Stały przedstawiciel Polski w siedzibie ONZ amb. Michalowski interweniował w tej

sprawie u sekretarza generalnego ONZ Hammarskjolda, zwracając jego uwagę na niedopuszczalność postępowania podkomisji senatu amerykańskiego, które narusza ogólnie przyjęte zasady i zwyczaje międzynarodowe oraz zagrażantowane delegatom na sesje organów ONZ immunitety i przywileje dyplomatyczne. Sekretarz generalny przyrzekł swoją interwencję w tej sprawie.

Represje wobec Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK (PAP)

Prasa amerykańska podaje, że sekretarz generalny Komunistycznej Partii USA E. Dennis został wezwany przed osławioną podkomisję senacką do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego w celu złożenia „zeznań“ o XVI zjeździe KP USA. Dziennik „Daily Worker“ opublikował oświadczenie tymczasowego komitetu wykonawczego Komunistycznej Partii USA, wyrażające stanowczy protest przeciwko temu „złosiwemu posunięciu“ władz amerykańskich.

Oświadczenie podkreśla, że obrady XVI Zjazdu KP USA były zupełnie jawne. „O każdej ważnej uchwale i głosowaniu — stwierdza oświadczenie — powiadamy natychmiast wszelkimi środkami informacji“.

W Barcelonie niepokoje wśród studentów

PARYŻ. Według wiadomości z Madrytu, na uniwersytecie w Barcelonie doszło do nowych niepokoїв. Na żądanie rektora, na teren uniwersytetu wkroczyła w środę policja, nie pozwalając na wchodzenie lub opuszczenie terenu uczelni. (PAP)

Premier Nehru:

„Inwazja na Kaszmir — to napaść na Indie“

DELHI (PAP)

Premier Indii Nehru przemawiając w czwartek na wiecu wyborczym w Akola (stan Bombaj) oświadczył, że Indie nie pozwolą na to, aby choćby jeden obcy żołnierz stanął na ich ziemi, niezależnie od tego, jakie następstwa pociągnęłyby za sobą to stanowisko Indii.

„Jeśli jakiś kraj napaśnie Kaszmir — powiedział premier Indii przy aplauzie 400 tysięcy zebranych — traktować to będziemy nie tylko jako inwazję na Kaszmir, lecz jako napaść na Indie“. Nehru odrzucił propozycję wysłania do Kaszmiru międzynarodowych sił policyjnych ONZ. Wyraził on ponad to ubolewanie z powodu stanowiska zajmowanego przez „niektóre wielkie mocarstwa“ w sprawie Kaszmiru.

Nehru zarzucił Wielkiej Brytanii, że usiłuje osłabić Indie. „Imperialiści brytyjscy — powiedział premier — pragną podzielić nasz naród. Sieją ciń niezgodę między Hindusami, a Muzułmanami i innymi. Utrwone Pakistanu stanowiło wynik tej polityki opartej na zasadzie — dziel i panuj“.

35 tys. dzieci umiera rocznie w Chile

NOWY JORK. Jak donoszą z Santiago de Chile, w ostatnich czasach znacznie wzrosła śmiertelność wśród dzieci chilijskich.

Jak podaje dziennik „El Siglo“ na 195 tysięcy dzieci, które rodzą się przeciętnie w ciągu jednego roku w Chile, około 35 tysięcy umiera, nie dożywszy jednego roku. Przyczyną wysokiej śmiertelności wśród dzieci — podaje dziennik — są coraz bardziej pogarszające się warunki ekonomiczne ludności Chile. (PAP)

Wśród wielu atlasów, które używane są w szkołach, ten na pewno nie zajmie wśród nich poczesnego miejsca. Chodzi tu o „Atlas przestępczy” wydany w Paryżu przez jednego z francuskich socjologów. Epokowe dzieło wyposażone zostało w dokładną mapę stolicy Francji i szczegółowe dane statystyczne obrazujące dzielnicę i ulice, gdzie najczęściej „urzędują” oszuści, złodzieje i wszelkiego autoramentu przestępcy. Atlas przeznaczony został dla turystów, jako swoiste vadamecum i ostrzeżenie.

Najwięcej niebezpiecznych dzielnic według wskazówek autora, znajdują się w pobliżu paryskich dworców oraz targowych hal francuskiej metropolii. Najbardziej niebezpieczne leżą po lewym brzegu Sekwany w 5, 6 i 7 dzielnicy, w tym również w okolicy wszystkich gmachów władz i urzędów, łącznie z Quartier Latin oraz St. Germain des Prés.

(Jot)

KOPALNIA BURSZTYNÓW



Kierownik stacji PIHM w Słupsku — inż. Henryk Król od wielu już lat zajmuje się z amatorską geologią ziem Pomorza zachodniego. Po wielu badaniach doszedł do wniosku, że w pobliżu Słupska znajduje się stara, zalana wodą kopalnia bursztynu.

Ostatnie badania i odwierty próbne potwierdziły przypuszczenia. Na zdjęciu: inż. Henryk Król bada próbki wydobytego bursztynu.

CAF — Fot. Tymński

„Baśń o pięknej Parysadzie”

„Ach, jaka szkoda, że już koniec bajki!”

Bajki mają z życiem jedną wspólną cechę — też się kończą. Życie nie jest jednak bajką i dlatego chętnie uciekamy w sferę marzeń i bajkowych snów. Stąd też wszyscy widzą wie — dorośli i mali — zebrał na premierze „Baśni o pięknej Parysadzie” Bolesława Leśmiana, wystawianej w Państwowym Teatrze Lalki i Aktora w Poznaniu, żalowali bardzo, kiedy opadła kurtyna i trzeba było wracać do rzeczywistości.

Bo też piękna jest bajka o księżniczce Parysadzie. Przenosi ona widzów do dalekiej, egzotycznej krainy, pełnej dziwów i strachów. Mali widzowie nie boją się jednak strachów, bo nie ulekała się ich księżniczka. A dzieci robią zawsze to, co ich ukochani bohaterowie. Wędrują więc odważnie razem ze swą księżniczką „drogą dziwną i zaklętą, sennym zieleniem porośniętą”, aby znaleźć strugę — złotostrugę, dąb — samograj i ptaka Bulbulazara. Cała sympatia widzów jest przy księżniczce.

Parysada nie zawodzi nadziei dzieci. Jest mądra, odważna i dobra. Pokonując wszystkie przeszkody ratuje swych braci i zdobywa się na szlachetne poświęcenie dla przywrócenia życia młodemu rycerzowi. — Być może, że księżniczce pomogła trochę 10-letnia Hania, która — siedząc obok mnie — cały czas trzymała się za lewy ciuk, by szczęście nie opuszczało Parysady.

Baśń sceniczną Bolesława Leśmiana, w adaptacji Natalii Gołębskiej — wystawiona jest przez poznański Teatr Lalki i Aktora bardzo starannie, z dużym wyczuciem jej poetyckiego piękna. Przyczyniła się do

idee Października przywrócić normalne funkcje szkolacytelnemu językom, prawdziwości działaczom państwowym i szczerości prasie. Można powiedzieć śmiało — od Października rozmowa zaczęła rządzić w indywidualnej i masowej skali. No, dobrze, skąd więc wzięła się fala nietolerancji, która wkrótce potem rozlała się. Faktem bowiem jest, że brak szacunku dla cudzych przekonań przybiera niekiedy charakter dość masowy...

Pewni ludzie doszukują się z niesłychaną gorliwością u wszystkich dawniej aktywnych politycznie osób — pierworodnego grzechu stalinizmu. Stalinizm (i to niepoprawnym!) jest każdy niemal b. działacz ZMP, agitator spółdzielczości produkcyjnej, b. pracownik aparatu partyjnego... Kto by ich tam zliczył, bo nie mówię już o b. funkcjonariuszach Urzędu Bezpieczeństwa. Nie o czyny się ich oskarża — lecz o... pełnione dawniej funkcje. Przy tych pokrzykiwaniach domagających się „generalnego prze-czyszczania” propaguje się czasem brudnawe lub co najmniej naiwne koncepcje polityczne.

Kilka dni temu pewien je-gomość sporządził na piśmie manifest oskarżający tych, którzy potępili napaść brytyjskich kolonizatorów na Jemen. Napisał w tym oto sensie: „Wy, kłamcy stalinowscy, przecież było odwrotnie! Anglia nigdy nikogo nie napadła (!!!). To Jemienicy zaczęli...”

Powiecie, że załamać ręce nad tym, pożałujcie Boże, mędrcom i znawcą historycznych wydarzeń — tak, to uczynić można. Trzeba jednak odszukać w tej powierzchownej głupocie objawów zjawiska o wiele głębszego. Otóż ludzie o poglądach wstecznych i kontrowolucyjnych pasują się dziś na nieskazitelnych rycerzy opinii publicznej. Oni przecież zawsze wiedzieli, że ze Stalinem było „nie tego” i tylko w obawie przed UB pary z ust nie puścili. Teraz zaś, ponieważ nie pogrążyli się w stalinizmie, mogą być pierwszymi, którzy rzucą kamień...

Tak wygląda rozumowanie ludzi mających, podobnie

zresztą jak autentyczni stalinisci poza granicami naszej Ojczyzny, że zwrot październikowy był przerzuceniem steru na kurs kapitalizmu. Oczywiście jest to co najmniej gruba pomyłka! W Październiku przerzuciliśmy ster — na kurs do socjalizmu. do demokracji nieznanego dotąd typu: demokracji, która nigdzie nie została jeszcze w pełni zrealizowana. Tym bardziej więc poruszać się nam trzeba z rozwagą, by dmuchający w żagle wiatr czasami nam łodzi nie przewrócił. Tymczasem niektórzy wykorzystując tolerancję — jak najenergiczniej ją gwałcą. Chcia „czyścić” bez pytania o jakąkolwiek rację.

Hasło walki politycznej z „Natiolinem” było zawołaniem dni październikowych. Z całą pewnością było to hasło słuszne, choć niektórzy publicyści dokonują zادیwujących akrobacji dowodząc, że ta konserwatywna grupa była... lewicą, a reszta — czyli większość partii i popierający ten kierunek niemal cały naród — prawicą. Zostawiając jednak na uboczu pojęciowe dociekania, zwróćmy uwagę na niektóre wypaczenia walki z „Natiolinem”. Z niepokojem patrzę, jak dziś pod pojęcie „konserwatywności” bardzo często podstawia się wszystkich b. pracowników aparatu partyjnego. Nierzadko nawet tych, którzy dzielnie walczyli w gorących dniach jesiennych. Nawet starzych działaczy robotniczych, którzy z żadnych stalinowskich prebend poprzednio nie korzystali — okrzykuje się „natiolinczykami” z blanych doprawdy przyczyn.

Staram się zrozumieć pewnego znanego mi osobie działacza, który poprzednio nie odgrywał zbyt wielkiej roli w hierarchii partyjnej (pracował w fabryce), gdy z oporami przystaje na niektóre nowe sformułowania. Trzeba przecież mieć wygimnastykowany umysł, by szybko ogarnąć rozmiary dialektycznych zmian dokonanych w Polsce. Wielu działaczy robotniczych niższych i średnich szczebli tej gęstości umysłu nie posiada. Przez wiele lat w najlepszej wierze służyli dziś zbankrutowanemu koncepcjom — ufając, że służą własnej klasie, i że prowadzą naród prostą drogą do socjalistycznych celów.

Jeśli będziemy tych ludzi konsekwentnie obstracać błotem, spotwarzani — staną przeciwko nam. Brak tolerancji dla ich błędnych postaw w dyskusji — a więc brak spokojnego i rzeczowego przekonywania o fałszu zawartym w słowach — może zepchnąć tę grupę ludzi do faktycznej opozycji, jednoczącej się pod hasłami niezadowolonych. Co na tym skorzystamy? Czy nie dosyć mamy przeciwników po drugiej stronie barykady (patrz przykład „agresji Jemenu”!), a także gdzie indziej — poza systemem barykad? Oczywiście, fałszywe poglądy należy prostować, lecz bez ulepiania z niefortunnego dyskutanta stalinowskiego bałwana. Tolerancja w dyskusji ideologicznej jest chyba warunkiem jej powodzenia, jeśli założymy — że jest obustronnie szczerą.

Błędy powstałe ze złych czynów trzeba usuwać —

ludzi przekonywać. To wydaje mi się kamieniem węgielnym każdego ustroju, który ma zamiar trwale używać przymiotnika „demokratyczny”.

Tolerancja jest zasadą powszechnie nas obowiązującą, choć nie można jej pojmować jako metody konformistycznego przystosowywania się do każdego poglądu i sytuacji. Tolerancja nie jest nakazem zgody na cudze przekonanie, lecz sposobem, w jaki nowoczesne społeczeństwo dokonuje wymiany poglądów, a nawet ich starć. Tolerancja jest również warunkiem istnienia demokracji, ponieważ trudno byłoby przyjąć, że wszyscy obywatele jednego państwa posiadają te same przekonania w dziedzinie polityki zagranicznej, wewnętrznej, w sprawach kultury, obyczajów, filozofii i religii.

Właśnie — religii! Przecież straszliwy przykład nietolerancji w tej dziedzinie wywołał potrzebę wprowadzenia zasady, że każdy człowiek może wierzyć w Boga na swój sposób — lub nie wierzyć wcale, a nikomu nie wolno siłą narzucać odmiennych przekonań. Szczególnym przykładem była słynna „noc św. Bartłomieja” w Paryżu, gdzie z przyzwoleniem katolickiego monarchy wymordowano 24 sierpnia 1572 roku około 2.000 hugonotów (protestantów). Może właśnie dlatego Francja — nauczona doświadczeniem „nocy długich noży” — stała się później ojczyzną idei tolerancji politycznej. Ale to na marginesie.

Wprowadzenie po Październiku religii do szkół było niewątpliwie aktem tolerancji, lecz wywołało skutki, których czasami trzeba się wstydić. Niektóre dzieci nie uczęszczające na lekcje religii są bite przez rówieśników, szkanowane — tak że nawet spora ilość rodziców niewierzących, aby nie narażać swych synów i córek — zgadza się wbrew własnym przekonaniom — by pobierały naukę szkolnego katechizmu. Za dziećmi nie uczęszczającymi wola się często „Żyd!”, „Żyd!”, co ma być przewziewkiem, a jest wtywnym objawem strasliwej nietolerancji rasowej. Dochodzi do tego, że dziecko żydowskiego pochodzenia uczy się religii katolickiej. Matka nie chce, by syn został przez rówieśników nawrócony siłą. Gwarantuję za autentyczność przykładu.

Oskarżanie dziesięcioletnich chłopaków o rasizm lub szowinizm religijny byłoby co najmniej pytkie. Niemożliwe jest przecież, by fałszywe — lecz przecież prymitywne ideologiczne uczynki dzieci plynęły z ich samodzielnego przemyśleń. Do bójk z „innowiercami” pchają dzieciarnię poglądy rodziców, słowa nienawiści rasowej, religijnej i politycznej zasłyszane w domu... Jest to gorzka prawda. Z drugiej strony osoby nie słyszące jeszcze o wypadku, by dzieci ateistów napadali dzieci wierzące dlatego, że te ostatnie mają inne przekonania...

Wyprowadźcie z tego wnioski.

Tolerancję musimy odbudować. Musi ona tkwić w sercu i rozumie członka narodu, który ma piękne w tej dziedzinie tradycje. Przypomnijmy: Polscy królowie musieli przed koronacją uroczystie przysięgać,

że będą szanowali prawa wyznań pozakatolickich. Byliśmy w okresie wojen religijnych w Europie oazą, gdzie ludzie różnych wyznań nie podrywali sobie nawzajem gardel. Nawet w późniejszym okresie naporu szowinistycznej czerni nigdy nie doszło do masowych ekscesów wobec innowierców. To może być chluba.

Stalinizm cechował brak tolerancji. Jeśli została ona w naszym państwie wprowadzona aktem państwowym — trzeba, byśmy ją zaprowadzili między nami. Tylko bowiem na tej drodze będziemy mogli umocnić zwycięstwo październikowe.

Janusz LIKOWSKI



Adam Dubowski

Foto H. Ignar

Pod numerem 9 przy ulicy Engla...

mieszka Twój serdeczny przyjaciel. Tak, tak — Twój także! I Twój i Wasz i mój. Po prostu przyjaciel wszystkich poznaniaków. O, to nieważne, że nie znasz go osobiście. Ale przecież — to właśnie on pomógł Ci kiedyś. No, przypomnij sobie. To było wtedy, gdy wraz z przyjacielem wybieraliście się na kajakową wycieczkę po Warcie i Obrze. Nie bardzo przecież znałeś trasę, wahałeś się trochę przed wyjazdem — aż wreszcie wpadł ci w ręce „Przewodnik po wielkopolskich i lubuskich szlakach wodnych”. Aha, więc pamiętasz jednak...

A Ty? To przecież było tak niedawno. Uśmiechałeś się zadowolony do swoich po-ciech, które z rozpalonymi buziąmi — po całej Wielkopolsce — szukały wraz z aktorami „Ondraskowych skar-bów”.

I Wy także spotkaliście się z nim — daję słowo. Przecież wiem, że z upodobaniem grzebiecie się w historii Wielkopolski i że każdy nabytek Poznania i okolicy gotowicie oglądać co roku od nowa. A czy pamiętacie kto oprowadzał Was po „Zabytkowych kościołach Wielkopolski” w ubiegłym roku?

No tak, już teraz wiecie wszyscy. Naszym wspólnym, poznańskim przyjacielem jest (rodowity warszawiaki!) pan Adam Dubowski — laureat tegorocznej nagrody miasta Poznania. Ja wiem, wielu z Was chciałoby z nim porozmawiać. Ale w niewielkim mieszkanku przy ul. Engla 9 wszyscy się nie zmieścimy. A więc cóż? Może porozmawiam głośno z laureatem — ja?

— Zaczniemy chyba... od początku, dobrze? Proszę sięgnąć pamięcią wstecz, aż do... kołyski.

— Do kołyski, to chyba nie potrafie. Ale tak... do przedszkola — mogę. Wtedy to bowiem właśnie mój dziadek i ojciec — obaj zapaleni turyści — „skaperowali” najmłodszego w rodzinie miłośnika wioślów. Pod ich okiem i kierunkiem poznałem całą Warszawę i jej okolice. Bardzo dokładnie — pamiętam tamte, niedzielne wycieczki po różnych dzielnicach Warszawy. Kiedy byłem trochę starszy — dziadek zabierał mnie na dalsze „wypady”. O — na przykład na taką cudowną wycieczkę do Wilna, czy też drugą — przez Lublin, Lwów,

Worochłę na szczyt Howerki w Beskidach. A potem — to już włożyłem się z przyjaciółmi. Pamiętam jedną z pierwszych wypraw kajakowych Wisłą — od Warszawy do Gdańska. Było tam wtedy na przystani zaledwie 5 kajaków. Mało kto w 1930 roku rozumiał urok „wrażeń spod wiosła”.

— Czy literackie laury zbierał również już ten warszawski przedszkolak — turysta?

— Nie. Literackie, dopiero uczeń. Pamiętam, miałem 14 lat, kiedy zdobyłem II nagrodę za zakończenie młodzieżowej powieści „Iskier” pt. „Nawietrzni żeglarze”. Od 18 roku życia pisałem już wiele nowel i opowiadań — przeważnie o tematyce sportowej. Sam byłem wtedy czynnym sportowcem i kochałem się bez pamięci w łyżwiarce, no więc...

— Potem pisałem przeważnie dla dzieci. W „Piomyku”, „Piomyczku” — w „Iskrach”, trochę w „Kurierze Warszawskim”. Ale tak naprawdę wziąłem się za pisanie dopiero po wojnie. Spróbowałem repertuaru krajoznawczego — zaczęły się mnożyć przewodniki turystyczne. Teraz jednak próbuję wyjść poza ten krąg zainteresowań dziecięco-turystycznych.

— A jak wolałby pan spędzić swój urlop, z plecakiem w górach lub „pod wiosłem” na jeziorach czy też przy biurku, z piórem w ręku?

— Chyba z piórem i notesem w rękę na wycieczkę. Bo widzi pani, ja bardzo lubię zobaczyć sam wszystko — to o czym piszę. Teraz np. bardzo chciałbym pojechać w okolice Olomuńca do Czechosłowacji, ponieważ tam przebywał jakiś czas bohater wykańczanej obecnie przeze mnie powieści pt. „W Wodle”, której fragmenty drukował już „Express”. Całość ukaże się chyba dopiero z końcem bieżącego roku nakładem wydawnictwa „Ślask”. Nasze poznańskie wydawnictwa jakości specjalnie nie interesują „rodziną twórczością”.

— Zakończenie tej powieści to oczywiście jeden z pańskich planów na najbliższą przyszłość. A inne?

— Chcę koniecznie tego lata zwiedzić dokładnie Karkonosze. Planujemy także taką rodzinną wycieczkę turystyczno-krajoznawczą. Bo tak się jakoś składa, że wszyscy mamy w sobie turystyczną „żyłkę”. Od mojego dziadka — aż po najmłodszego mojego synka — Adasia, który mając 8 lat wędrował dzielnie kilkanaście kilometrów z Istebnej na Baranią Górę. A jeśli mnie pani spyta o mojego „konika” (to modne ostatnio w prasie pytanie) odpowiem: Wielkopolska. Czytała pani Davida Copperfielda? — Dickensa? Jest tam taki pan, który pisząc cokolwiek zawsze wpłatał w swój elaborat postać Henryka IV. Ja zawsze wpłatałem Wielkopolskę. Tak się już jakoś stało, że mnie warszawiaka, urzędnika zupełnie wasze przepiękne okolice i teraz już uważam Wielkopolskę za najładniejszą część kraju.

Bardzo przyjemnego „konika” ma pan Adam Dubowski — prawda?

(w.ch.)

WYJAZD DELEGACJI GOSPODARCZEJ DO USA



W dniu 19 bm. opuściła Warszawę, udając się samolotem do Waszyngtonu, polska delegacja, która przeprowadzi rozmowy w sprawie rozszerzenia polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych. Delegacji przewodniczy dyrektor generalny Ministerstwa Finansów — H. Kotlicki.

Na zdjęciu: członkowie delegacji na chwilę przed odjazdem.

Fot. — CAF.

Pracownicy poszukiwani

Toromistrza zatrudnia zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu, k. Poznania. Zgłoszenia osobiste w dziale personalnym. K794

Inżyniera-mechanika z długoletnią praktyką oraz znajomością maszyn drogowo - budowlanych i prac warsztatowo - remontowych na stanowisko głównego mechanika przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Poznań, ul. Wilczak - Serbska, telefon 48-37. Warunki przyjęcia i płacy do omówienia na miejscu. K747

Malarzy sztyldowych i stolarzy literników zatrudni zaraz „Reklama” Poznań, Szymańskiego 5. K750

2 zbrojarzy i 5 robotników przyjmie Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62. K742

50 murarzy, 20 robotników na stałe do prac w budownictwie zaangażuje Zjednoczenie nr 1 Budownictwa Miejskiego Poznań, ul. Marchlewskiego 128, III ptr., pokój 309, dla dojeżdżających hotel zapewniony. Uposażenie akordowe wg układu zbiorowego w budownictwie. K759

2 kierowników gospodarstw, dobrych organizatorów z kilkuletnią praktyką, 5 oborowych (szwajcarów) z zamiłowaniem do hodowli inwentarza żywego oraz kilku brygadzystów polowych z praktyką przyjmie zaraz do pracy Dyrekcja Zespołu PGR Nielubia pow. Głogów. Warunki do omówienia na miejscu po zgłoszeniu się osobiste. K779

Pracowników do przeszkolenia w zawodzie murarskim przyjmie Zjednoczenie nr 1 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128. Początkowe wynagrodzenie dla pracowników w okresie szkolenia 700 zł, a kandydatów mających ukończony 18 rok życia mogą zasięgnąć szczegółowych informacji i zgłaszać się w Dziale Zatrudnienia i Płacy, III ptr. pokój 309. K787

15 robotników niekwalifikowanych do prac budowlanych na terenie m. Poznania zatrudni zaraz: Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu, ul. Zwierzyńska 15, Dział Organizacji, Zatrudnienia i Płacy, pokój 43, IV piętro. Wynagrodzenie akordowe według układu pracy w budownictwie i II strefy płac. K796

Inżyniera wzgl. technika z praktyką na budowie na stanowisko inspektora nadzoru robót sanitarnych, wod.-kan., gaz, c. o. oraz inżyniera względnie technika wod.-kan., gaz, c. o. ze znajomością drogownictwa zatrudni natychmiast Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Poznaniu, plac Młodej Gwardii 6. K803

3 magazynierów ze znajomością branży metalowej zatrudni Poznańskie Biuro Sprzedaży Wyrobów Hutniczych i Metalowych w Poznaniu. Zgłoszenia: Poznań, ul. Gwardii Ludowej 3, sekcja kadr. K806

Tokarzy wysokokwalifikowanych zatrudnia Zakłady Produkcji Części Zapasowych w Poznaniu, ul. Chudoń 20. 4369g

2 modelarzy na modele odlewnicze przyjmie Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych i Modelarskich w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 81. Warunki przyjęcia i płacy do omówienia na miejscu. K836

Murarzy, robotników, cieśli, elektryków zatrudni zaraz przy budowie domków jednorodzinnych Spółdzielnia Mieszkaniowa - Budowlana. Zgłoszenia: Poznań, Junikowo, ul. Dziewińska, plac budowy. K838

Kwalifikowanego magazyniera przyjmie natychmiast. Zgłoszenia osobiste: Spółdzielnia Pracy im. F. Dzierżyńskiego, Poznań, Koronarska 18. K839

Wysokokwalifikowanego spawacza przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Budowy Gazowni Oddział Poznań, Grobla 15, pokój 005. 4565g

OFERUJEMY DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY

TERMOMETRY DILATOMETRYCZNE czołowe

zakres pomiaru 0-450° C, średnica tarczy 100 mm, długość zanurzenia 640 i 760 mm.

Zastosowanie: pomiar temperatur w piecach piekarniczych, suszarniach, wędzarniach itp.

Blizsze dane wysyłamy na żądanie.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

Biuro Zhytu Sprzętu Pomiarowego i Kontrolnego

Poznań, Wielka 21, tel. 80-96. K821

POZNAŃSKA
Składnica Materiałów
Budowlanych,
Poznań, ul. Włocław 16,
poszukuje
DOSTAWCÓW
(uspołecznionych i przy-
watnych) wszelkich
materiałów budowlanych,
również z rozbiórki. Informacje:
tel. 508-52. 4561g

SILNIK kompletny i
zapasowa skrzynia biegów
do samochodu
„CITROEN” (czwórka)
w dobrym stanie kupi
zaraz Rejon Lasów
Państwowych, Wągrowiec.
K888

Poznańskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „LAS” w Poznaniu

OFERUJE KAŻDĄ ILOŚĆ MIOTEL BRZOSZOWYCH

3 x wiązanych w cenie zł 3,40 za 1 sztukę
loco stacja odbiorcza.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

P. P. L. P. N. „Las” Poznań, ul. Słowackiego 13,
tel. 37-17 i 25-13.

Rejon P. P. L. P. N. „Las” Krotoszyn, ul. Powst.
Wielkopolskich 28.

Rejon P. P. L. P. N. „Las” Trzcianka, ul. Wiele-
ńska 1.

Rejon P. P. L. P. N. „Las” Zbąszyń, pl. Rybaki 3.

Gwarantujemy dostawy w żądanych terminach.

Przy zamówieniach prosimy o podanie dokład-
nego adresu wysyłkowego oraz warunków płat-
ności. K848

Głównego księgowego zatrudnia natychmiast Zielonogórskie Okręgowe Zakłady Zbożowe PZZ Oddział w Ślubicach. Reflektuje się na siłę kwalifikowaną. Zgłoszenia prosimy kierować do Oddziału PZZ Ślubice, ul. Daszyńskiego 5 lub Okręgu PZZ Zielona Góra, ul. Świerczewskiego 32. Warunki płacy do omówienia. Mieszkanie w Ślubicach zapewnione. K834

8 inżynierów wzgl. techników budowlanych z dłuższą praktyką na stanowiska inspektorów nadzoru techn.-inwestycyjnego na terenie województwa zielonogórskiego przyjmie natychmiast Wojewódzki Zarząd PGR w Kożuchowie. Wynagrodzenie od 1200-1900 zł plus premia. Mieszkania w miastach powiatowych będą wkrótce zapewnione. K835

Kwalifikowanych formierzy na żeliwo przyjmie zaraz Zakład Produkcji Sprzętu Wiertniczego i Pomp w Poznaniu, ul. Głogowska 127. K840

Zastępcę głównego księgowego i księgowego technicznego (materiałowego) zatrudni zaraz Zespół PGR Górzycy, na trasie kolejowej Kostrzyń - Rzepin. Wymagana jest przynajmniej 3-letnia praktyka w PGR oraz znajomość branżowego planu kont obow. w PGR. Podania wraz z życiorysem kierować należy do Dyrekcji Zespołu PGR Górzycy, powiat Rzepin. K861

Technika - instalacji elektrycznej, technika ze znajomością robót ślusarskich, wodno - kanalizacyjnych i gazowych względnie majstrów wysokokwalifikowanych zatrudni z dniem 1. 3. 1957 r. Spółdzielnia Pracy Remontowo - Budowlana w Kaliszu, ul. Babina 11. Warunki płacy do omówienia na miejscu - mieszkanie nie zapewniamy. K864

Kwalifikowanego teletechnika do konserwacji i remontu centrali telefonicznej typu DT. 50 przyjmą od 1. 3. 57 Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” Poznań, ul. Wawrzyńska 11. Warunki pracy wg taryfikatora obowiązującego w przemyśle spożywczym. Zgłoszenia osobiste w sekcji kadr pod w. w. adresem. K865

Lakierników-malarzy przyjmą zaraz Zakłady Produkcji Pomocniczej, Łączność Ł-3 w Poznaniu, ul. Głogowska 19. 4642g

Pracownika z praktyką w księgowości rejestrowej zaangażuje natychmiast państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K867.

Nieruchomości

Parcelę zadrzewioną, 400 m² (Lazarz) z murowaną altaną sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, tel. 653-76. 4357g

Domek jednorodzinny względnie parcelę w Poznaniu lub okolicy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4385g.

Kupię parcelę w Poznaniu, wprost od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4386g.

Sprzedam domek z ogrodem. Warunek zamiana mieszkania. Poznań, Al. Bańska 163. 4407g

Sprzedam parcelę 1200 m² w Swarzędzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4470g.

Sprzedam parcelę z domową budową. Poznań, Chelmońskiego 5 m. 24. 4423g

Gospodarstwo 18 ha z żywym inwentarzem oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4518g.

Gospodarstwo dwudziestohektarowe, zabudowania murowane, światło elektryczne, bez inwentarza, blisko Poznania oddam w dzierżawę wzorowemu rolnikowi. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 4517g

Zguby

Zegarek „Doxa” zgubiono w niedzielę (Nowowiejskiego - plac Wolności). Zwrot wynagrodzenia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4929g.

Dnia 15 bm. zostawiłem w Barze Mlecznym przy ul. Czerwonej Armii teczkę brązową z dokumentami itp. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Grotgiera 11 m. 4. 4633g



Dnia 20 lutego 1957 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany, dobry ojciec, teść i dziadek, śp.

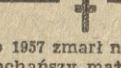
Kazimierz Radomski

emerytowany kierownik pociągu PKP przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm., o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamia

rodzina

Poznań, Fabryczna 5. 5060g



Dnia 15 lutego 1957 zmarł nagle w Zielonej Górze mój najukochańszy mąż, nasz drogi tatuś, przeżywszy lat 42, śp.

mgr Franciszek Olejnik

Pogrzeb odbył się dnia 19 bm. w Lubiniu k. Kościana.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi

Zielona Góra. 4951g

Uwaga INSTYTUCJE HANDLOWE!

DOSTARCZAMY KAŻDĄ ILOŚĆ

wyrobów z folii igielitowej

takich jak:

Fartuszki damskie po zł 38,25, 30,- i 28,-

Fartuszki dziecięce po zł 15,- i 14,-

Śniadaniówki ściągane, spawane i szyte po zł 8,-

Woreczki do pantofli po zł 6,-

Kosmetyczki ściągane po zł 6,50

Śliniaczki po zł 6,20 i 6,60

Kapuzi przeciwdeszczowe po zł 28,-

od podanych cen odliczamy

rabat detaliczny 10%

rabat hurtowy 30%

Zamówienia należy składać

w GNIEŹNIENSKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU TERENOWEGO GNIEZNO

ul. Tumska 3, tel. 11-13

K734

POSZUKUJĘ

pokoju umeblowanego z telefonem, w śródmieściu, na biuro dla przedstawiciela zagranicznej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4999g.

Różne

Dostawców galanterii tekstylnej, szali, chustek, garsoniek, staników itp. (w większej ilości) poszukuję. Oferty pisemne: „618” Powszechna Agencja Reklamowa, Warszawa, Poznań ska 38. K724

Z większą gotówką przystąpię do przedsiębiorstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4023g.

Uwaga! Mam grube pokłady gliny do wyrobu cegieł. Posiadam znajomość wypalania. Komunikacja dobra. Oczekuję propozycji lub oddam teren w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4076g.

Kto zbuduje wzgl. sprzeda altanę ogrodową lub barak mieszkalny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4088g.

Posiadam uprawnienie przemysłowe na produkcję galanterii blaszanej. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4101g.

Posiadam koncesję na handel obuwem oraz gotówkę. Poszukuję lokalu, współnika z lokalem, dołączając się. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4117g.

TARCE ŚCIERNE narzędziowe
TARCE ŚCIERNE do pił tartacznych
TOCZAKI PIASKOWE Ø 400 mm do żalwiarów
oraz **OSEŁKI DO KOS**

poleca

F-ma „KORUND”

Wytwórnia Wyrobów Smerglowych

ZABIKOWO (POZN.)

pl. Wolności 7

4419g

Doc. dr. Michałkiewiczowi, doc. dr. Borszewskiemu, lekarzom oraz całemu Personelowi składam serdeczne podziękowanie za oziarną, troskliwą pomoc i wyleczenie z poważnej choroby. Gabriela Wawrzyniak, Czerwonak 25. 4184g

Zamienię nowe radio „Beethoven” i złoty zegarek 17 k rczny, na nowy motocykl. Poznań, Przemysłowa 66, skład. 4078g

Zamienię maszynę do szycia krawiecką, na damską. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4131g.

Ekonomista - doświadczony praktyk, prowadzi księgowość, sporządza bilanse, udziela porad prawnych i handlowych. Poznań, skrytka pocztowa 78. 4137g

Posiadam gotówkę przystąpię do przedsiębiorstwa przemysłowego wzgl. handlowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4172g.

Poszukujemy współnika, posiadającego sklep, w do brym punkcie, dla bezkonkurencyjnej wytwórni artystycznej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4178g.

Zamienię samochód „Fiat 1100 B” po kapitalnym remoncie (części zapasowe) na domek w Poznaniu. Posiadam do zamiany pokój z kuchnią. Oferty z opisem Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4312g.

Posiadam gotówkę - oczekuję propozycji z współpracą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4450g.

Udział w dużej, zaprawionej hodowli lisów (Poznań-Podolany) odstąpię poważnemu reflektantowi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4459g.

Matrymonialne

Panna lat 28, szatynka, miłego usposobienia, spokojnego charakteru, na posadzie, z braku znajomości zapozna pana kulturalnego. Rozwiedzeni wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16624p.

Panna lat 22, pragnie nawiązać znajomość z wysokim brunetem, spokojnym, miłym, bez nałogów, do lat 30 w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16625p.

Blondynka lat 33 nieskazitelnej przeszłości, miłego usposobienia, z posadą, z braku znajomości zapozna pana szlachetnego charakteru. Zdjęcia mile widziane. Rozwiedzeni wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4042g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 9. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18 sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) - 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-10

Dnia 18 lutego 1957 zasnęła w Bogu, nasza ukochana siostra i ciocia, śp.

Władysław Zielenkiewicz

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w piątek, 22 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

4938g

Dnia 19 lutego 1957 r. zmarł nasz założyciel i były długoletni prezes, śp.

Wacław Wrześniewicz

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zmarły pozostanie długo w naszej pamięci.

Rada Nadzorcza Członkowie i pracownicy

Zarząd

Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy

Tapicerów i Dekoratorów

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 35. K915

Dnia 19 lutego 1957 r. zmarł w wieku lat 77, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, wzorowy i najukochańszy ojciec, dziadek i teść, śp.

Józef Zaidlewicz

emerytowany sresor

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm. z domu żałoby w Trzemesznie. O godz. 9.30 nastąpi eksportacja zwłok do kościoła paraf., skąd po mszy św. złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym na cmentarzu parafialnym.

O powyższym zawiadamiają

rodzina

Trzemeszno. 4998g

Dnia 19 lutego 1957 zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babka, siostra i ciocia, śp.

Wiktor Scholtz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 15.30 z kaplicy św. Piotra w Gnieźnie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

4998g

Dnia 19 lutego 1957 zmarł w Bogu po długich cierpieniach, mój drogi mąż i tatuś, śp.

Leon Skotarczak

przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 13.30 z domu żałoby.

O tym zawiadamia

strapiłona żona z córeczką

Śrem, Mickiewicza 53. 5044g

Dnia 20 lutego 1957 zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza matka, śp.

Maria Dabińska

Mśza św. żałobna za spokój duszy Zmarłej odprawiona zostanie w sobotę 23 bm. o godz. 8 w kościele parafialnym na Jeżycach.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

O tym zawiadamiają

rodzina

Poznań, Szmarzewskiego 56 m. 45. 4997g

Dnia 20 lutego 1957 r. zmarła w Bogu, śp.

Anna Redzimska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm. o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Poznań. 4951g

Demokratyzacja w kinach

Jak dotychczas, wszystko wskazuje na to, że „pionierami” w walce o demokratyzację i sprawiedliwość społeczną są... kina.

Bo pomyślcie — kina pierwsze zniosły podział na 3 miejsca i wprowadziły — 2. Dzięki temu na przykład w kinie „Rialto” na 18 rzędów — 4 stanowia drugie miejsce. Wynika z tego bardzo ważny wniosek: tylko 22 proc. widzów kinowych należy do mniej za- możnych.

Kina mają też bezsporne osiągnięcia w walce z buro- kracją, co niewątpliwie po- zwoliło im na stopniowe po- mnażanie efektów w wyko- nywaniu planów finanso- wych.

Przypomnijmy bowiem, że najpierw bilety ulgowe na- bywano się za okazaniem le- gitymacji związkowej lub szkolnej. Później wprowa- dzono specjalne kupony. Sy- stem ten jednak szybko prze- żył się i bilety ulgowe moż- na było nabywać przez za- kład pracy, który musiał je tylko ostatecznie swoją pieczęcią. Następnie zniesio- no konieczność stempowa- nia. Aż wreszcie doszliśmy do tego, że zapisując się w radzie miejskiej swego związku, po dwóch tygod- niach możemy dostać bilet na „Czerwone i czarne” — ale już tylko normalny.

Aha, byłbym zapomniat. Jeszcze do niedawna na se- ansie przedpołudniowym i po- południowym, na które uczęsz- czała młodzież szkolna i stu- denci — istniały tylko bilety ulgowe. Wychodząc ze słusz- nego założenia, że wszyscy ludzie są równi (ach, ta de- mokratyzacja!) zniesiono ten przywilej i wprowadzo- no tylko bilety normalne.

I powiedzcie: jak tu nie ganić wstrętnych malkonten- tów narzekających wciąż na nasze kina?!

HAL

Kino i restauracja — ważne problemy Dębca

Sprawozdania były suche, lakoniczne. Brakowało w nich konkretnych przykładów. Jednak rzeczowa i ciekawa dys- kusja uzupełniła sprawozdania.

Głos zabierało około 20 radnych. Wszyscy wysuwali postu- laty zmierzające do usprawnienia pracy trzech komisji: bu- dowlanej, komunikacji oraz rolnictwa i leśnictwa, którym poświęcono XX sesję DRN — Wilda.

W dyskusji uwidaczniała się przede wszystkim troska ra- dnych o zaprzestanie rozrzutnej gospodarki materiałami budow- lanymi. W sprawie tej radny Tatula postawił konkretny

Chodzi o interpretację

Wśród zwalnianych z adminis- tracji jest także wielu pracowników Wojewódzkiego Związku Spółdziel- ni Pracy w Poznaniu. Niektórzy z nich pragną skorzystać z pomocy państwa i ubiegają się o pożyczkę w Narodowym Banku Polskim. Do- niesiono nam, że III Oddział Miejski tego banku w Poznaniu odrzu- cił wniosek b. pracownicy WZSP — odmawiając udzielenia kredytu na założenie sklepu. Podobno usa- sadniono to klauzulą zarządzenia, przewidującą, że udzielanie pożyczek nie dotyczy spółdzielczości. — Interpretacja urzędników III Od- działu Miejskiego wydaje się nam niesłuszną. Władza, wydająca po- wyższe zarządzenie, mogła mieć na myśli członków spółdzielni, a co najwyżej jej pracowników. Tym- czasem Wojew. Związek Sp. Pracy jest taką samą administracyjną in- stytucją, jak każda inna.

Sądymy, że tam gdzie chodzi o sprawę znalezienia zarobku przez zwolnionych z administracji, nale- ży stosować bardziej przychylną interpretację zarządzeń. (zm)

A gdyby tak? w Poznaniu

Z pewnością otrzymalibyśmy astronomiczną cyfrę, gdyby jakimś cudem udało się zli- czyć wszystkie usterki i manka- menty w poznańskich mieszka- niach. Chodzi o takie bolączki, jak zepsute krany, grzejniki, wypaczone okna i drzwi, fa- liste podłogi, zacieki, itp.

Jak wiadomo usterki te są plagą mieszkańców naszego miasta, a likwidacja ich prze- biega bardzo opornie. Admini- stratorzy poszczególnych po- sesji nie mogą sobie dać z ni- mi rady, zaś komitety blokowe posiadają tylko uprawnienia społeczne.

Czy można wybrnąć z tego impasu?

Nie wiem, ale wydaje się, że warto spróbować. Tak właśnie postąpiło Prezydium Stołecz- nej Rady Narodowej, które za- mierza eksperymentalnie zo- rganizować samorządy lokator- skie o uprawnieniach gospo- darczych.

„Jednym słowem — pisze „Życie Warszawy” — samo- rządy przyjąłby obowiązki ad- ministratora. Pobierałby kom- mune od użytkownika i gospo- darowałby tymi sumami. Ponie- waż jednak są one minimalne otrzymywałyby również dota- cje państwowe na bieżące re- monty i konserwację domów...”

A gdyby tak w Poznaniu pod- jąć tego rodzaju próby? Z pewnością takie eksperymenty nikomu nie zaszkodzą. A nuż pomogą? (i)

wniosek: przedsiębiorstwom bu- dowlanym nie płać z góry za wykonywane roboty, ale dopie- ro po całkowitym ich wykoń- czeniu. Miałoby to ten skutek że inwestor zapłaciłby całość dopiero wtedy, gdyby obiekt był wykonany bez żadnych za- strzeżeń.

Wiele miejsca poświęcono ośrodkowi na Dębcu. Np. spra- wa uruchomienia kina ciągnie się już od szeregu miesięcy. I mimo że DRN — Wilda i OZK wyrażili zgodę na uruchomie- nie tej placówki — to jednak nie doszło do jej otwarcia. Dla czego? W pomieszczeniach na kino znajdują się magazyny Barów Mlecznych, które za- nie nie chcą się z nich wypro- wadzić. Mieszkańcy ofiarowali na magazyny świetlice komite- tów blokowych. Ale i to nie po- mogło.

Druga sprawa to istniejąca restauracja - dancing, która stała się przysłowiową kulą u nogi całego Dębca. To, co się tam dzieje wieczorem i w nocy, trudno nazwać kulturą. Stale awantury i bijatyki. Rozgory- czeni mieszkańcy domagają się już nawet zlikwidowania res- tauracji. Byłoby to jednak ze- szkoda dla tych, którzy nie na- leżą do awanturników, a sto- lują się w restauracji. Jest na- to inna rada. Zwiększyć „opie- kę” MO! I to zaraz!

Z ulicami w dzielnicy Wilda, zwłaszcza na peryferiach, jest wiele kłopotu. Chodniki i jezd- nie wymagają nowych nawierz- chni. Radni, orientujący się w budźcie swej DRN, postawili wniosek, aby wysypać szlaką niektóre ulice. Lepsze to niż zapadanie się po kostki w bło- cie. (an)

Sprawcy 14 włamań ukarani

Przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania stanęło ostatnio 12 osób, którym akt oskarżenia za- rzucił bądź to kradzież z włama- niem, bądź sprzedaż lub kupno skradzionych artykułów.

Henryk Zwierzchowski (urodzo- ny w 1933 roku, zamieszkały w Po- znaniu przy ul. Kościelnej 18, m. 23), już poprzednio cztery razy ka- rany za kradzież mienia społecz- nego i prywatnego, był hersztom- szajki. Jego „podwładni”, to Ta- deusz Makulski (zam. przy ul. Sło- wackiego 7) i Andrzej Musielski (Chwałkowskiego 13, m. 21). — Zwierzchowski, działając wspólnie

Wiosna... Wiosna...



Luty według kalendarza i ludowych przypowieści to mie- siąc siarczystych mrozów i śniegów. A tu masz — pogo- da zupełnie... nie przepisowa. Codziennie ciepło, czasem się już deszcz, trawa zaczyna się już zielenić, drzewa dały się nabrać i puszczać pąki. Co tam drzewa, nawet dział- kowicze nabrali się i wychod- żą już na swoje działki. Pan Feliks Klichowski, pracownik Hotelu Miejskich zaczyna ro- bić porządki od białenia (drze- wek, oczywiście). Obsypał już ziemię korzeniem sadzonek, wkrótce zacznie przekopywać działkę. Martwi się tylko o agrest, który obsypał się pą- kiem. Bo jak przyjdzie mroz (na psa urok!) to będzie bieda...

Fot. Kazimierz Przychodźki

ze sportu

Zdania są podzielone: „Płacić czy nie płacić?”

Podtrzymując w dalszym ciągu dyskusję, która odbiła się żywym echem w Wielkopolsce, przytaczamy dalsze wy- powiedzi znanych sportowców-działaczy.

KAROL BIELEWICZ, jeden z najstarszych w Polsce działaczy bokserskich, b. prezes PZB, a obecnie sędzia międzynarodowy, mówi:

Wychować pięścierzka — to znaczy rozpocząć szkolenie od chłopców, z których dopiero najwytrwalsi, po żmudnej pra- cy zdobywają „ostrogę” bokser- skie. Gdyby więc miano wynag- radzać bokserów-wyczynow- ców na pewno pretensje do tego mieliby niewątpliwie i młods- i, już w swym „rzemiośle” za- awansowani

Wprowadzenie półzawodow- stwa odebrałoby wielu młodym ludziom chęć do kontynuowania względnie w ogóle do wyucze- nia się pewnego zawodu. Wole- liby się zadowolić „lekkim chle- bem”, który czasowo stwarza im najwięcej przyjemności i daje dużo zadowolenia. Lecz co będzie z tego rodzaju sportow- cami w późniejszych latach, gdy przestaną boksować? Nie wszyscy będą mogli przecież zostać trenerami.

W obecnych warunkach na- leży — moim zdaniem — bez- względnie dawać pewne dotacje względnie tak zwane kadrowe. Jednak trzeba nad przydziele- niem tych funduszy rozstrzyc- należać kontrolę, stwierdzić czy pieniądze idą na przezna- czony cel. Bo znane są wypad- ki, że niektórzy zawodnicy prze- znaczą je na wspólny budżet rodzinny, inni, co gorsza, wyda- ją je na rozmaite rozrywki.

Uważam, zresztą, że dotacje na dożywianie są tylko kwe- stią czasu. Skoro się nasze ogólne warunki życiowe popra- wią — akcja dożywiania stane- się już zbyteczna.

Z chwilą ewentualnego wpro- wadzenia do boksu tzw. półza- wodowstwa — nasz sport ama- torski straciłby wiele na swej sile. Stworzyłoby się niewątpli- wie dwa obozy.

Przed wojną posiadaliśmy do- skonalych pięścierz, a żaden z nich nie otrzymywał dotacji na dożywianie czy za utracone za- robki.

HENRYK CZAPCZYK, tre-

Piłkarze wychodzą na boiska

Coraz większe ożywienie panuje wśród piłkarzy w związku ze zbli- żającymi się rozgrywkami mi- strzowskimi. Poza forsownymi tre- ningami, niektóre zespoły przys- tąpiły do spotkań sparingowych.

W niedzielę o godz. 11 drugoligo- wa Warta zmierzy się z Legią- Energetyka na stadionie przy al. Reymonta. Pierwszoligowcy Lecha wypróbuje swoją drużynę w „od- świeżonym” składzie w Luboniu o godz. 14.30 z jedenastką reaktyw- owanego Lubońskiego Klubu Spor- towego (dawniej Sparta), zajmu- jącej dobrą lokatę wśród trzecio- ligowców. Mecz Lecha będzie miał dla debickiego zespołu specjalne znaczenie ze względu na mecz ze Sport Clubem Budapeszt - Vasu- tas w dniu 3 marca br.

Trzecioligowy Lech walczyć bę- dzie w tym samym dniu o godz. 11 na boisku treningowym w Dę- bu z A-klasowym AZS. (x)

ner piłkarski, znany b. napast- nik poznańskiego Kolejarza:

Jestem za wynagradzaniem piłkarzy. W obecnych warun- kach trzeba płacić wyczynow- com, by mobilizować ich do utrzymania jak najlepszej for- my. Nie mogą oni przecież bez uszczerbku dla swej pracy za- wodowej oddawać bardzo wiele czasu swej ulubionej dziedzi- nie. Płacić oficjalnie, a nie wzajemnie się oszukiwać.

WITOLD MUSZYŃSKI, sę- dzia koszykówki, b. hokeista na lodzie:

Opowiadam się za wynagra- dzeniem zawodników w pew- nych dziedzinach sportowych, w szczególności za dożywia- niem i zwrotem utraconych za- robków. Jest to zwłaszcza wska- zane w obecnym okresie, dopó- ty nie poprawi się nasza stopa- życiowa, co dla wyczynowców, trenujących bardzo intensy- wnie jest niezwykle ważne.

Faworyci triumfowali w pierwszym dniu bokserskich mistrzostw Wielkopolski

Prawie komplet widzów ob- serwował wczoraj w Hali nr 9 (MTP) zmagania pięścierz pod- czas pierwszego dnia wojewódz- kich mistrzostw seniorów w boksie. Poziom walk był róż- ny. Obok pięścierz, którzy po- kazali boks w naprawdę do- brym wydaniu, walczyło kilku zawodników, którym obec- nie były nawet tak podstawowe zasady sztuki bokserskiej, jak: bicie lewym boksem, najprostsze zb- janie ciosów itd.

O największą niespodziankę wie- czoru, a bodajże mistrzostwo omi- ał nie postarał się młody zawodnik Poznań — Pietrzak, którego po- jedynek z Obalą (Włocławek — Ka- lisz) można zaliczyć do najcieka- wszych spośród rozegranych wzo- raj walk.

Od pierwszego gongu prowadził on i wywodził walkę. Obaj przeciwnicy zasypali się gra- dem silnych ciosów. Pod koniec I rundy Obala nadział się na silny prawy Pietrzaka, po którym odpo- czywał do „8”. Tylko brak obicia ringowego u Pietrzaka i wielka ru- tyna Obali, który klinując, do- trwał do gongu, uchroniła kalizna- nina od porażki przez nokaut. W następnych rundach inicjatywę przejął w swoje ręce kaliznianin, uzyskał dużą przewagę i zmusił Pie- trzaka do poddania się w III run- dzie. Mówiąc o Obale, nie sposób jest pominąć jego wielkiego rywa- la, wychowanka trenera Szymań- skiego — Sobolewskiego (Poznań), który, zdaniem trenerów, był naj- lepszym bokserem i dnia mi- strzostw. Zwycięzył on w dobrym stylu wysoko na punkty ambitne- go Kryjoma (Ostrowia).

Do lepszych walk należy także zaliczyć pojedynek w wadze lek- kiej pomiędzy Smolarkiem (Warta) a Bogaczem (Poznań), zako-ńczony wysokim zwycięstwem War- ciarza oraz walkę w wadze lekko- średniej pomiędzy inteligentnie walczącym Świsłem (AZS) a Tur- kawką (Warta). Walkę tę, po trzy- rundowej „grze na jedną bramkę”, wygrał akademik. (Of)

Co słyszać?

Dziś o godz. 18.30 w świetlicy Poznańskiej Fabryki Mebli przy ul. Szanieckiej 10 odbędzie się zebranie, celem reaktywowania „Sokoła” — Łazarz. Głównym za- leniem, jakie wysunął sobie b. sokoli — jest praca nad umasow- niem sportu oraz zwalczaniem pa- nującego wśród młodzieży chuli- gaństwa.

W dniu 5 marca br. kurs pię- ciarski w sali przy Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ul. Inżynierskiej 4/5. Treningi odbywają się w każdy wtorek, czwartek i sobotę od godz. 18—20.

Dylewicz trenerem Warty!

Pracujący od kilku lat w poznańskiej Gwardii (obec- na Olimpia) jako trener jej zespołów koszykówki b. czło- wioży zawodnik, a później tre- ner KS Warta — Eugeniusz Dylewicz, powrócił obecnie do swego macierzystego klubu i pełnić tam będzie funk- cję trenera koszykówki E. Dylewicz pracę już rozpoczął. (Of)

W 12 rocznicę wyzwolenia Poznania

W auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza odbędzie się dzisiaj o godzinie 16, akademii z okazji rocznicy wyzwolenia miasta. Program przewiduje po otwarciu przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Pozna- nia — ob. Frackowiaka wrę- czenie nagród laureatom mia- sta Poznania za rok 1956 oraz wręczenie odznak hono- rowych. Część artystyczna wypełnią soliści Opery, arty- ści teatrów dramatycznych oraz orkiestra wojskowa Szko- ły Pancernej.

Przewidziano także złoże- nie wieńców na Cytadeli i za- palenie znicza przed Pomni- kiem Bohaterów. 23 hm. o godz. 12 ryk syren fabrycz- nych oznajmi rocznicę wy- zwolenia. (Zet)

Teatry

OPERA — g. 19 „Śpiąca kró- lewna”; POLSKI — g. 19 „An- gelica”; NOWY — g. 19 „Brat marnotrawny”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIA MU- ZYCZNA — g. 20 „Karnawałowe igraszki”; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”; LALKI I AKTORA — g. 18.30 „Baśń o pięknej Parysyzce”.

Kina

APOLLO — g. 10—20 „Ziemia” (polski); BALTYK — g. 10—14 „Wypadek na ulicy” (bułg.). 16—20 „Ali Baba i 40 rozbójni- ków” (franc.); MUZA — g. 10—20 „Berliński romans” (NRD). RIALTO — g. 10—20 „Droga na scenę” (radz.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Pan kapitan i jego bohater” (NRF); WARTA — g. 10, 13, 14 i 15 „Droga w tajdę” (dokum.); 11 i 12 „Olówek i kleks” (bajki); 16—20 „Dzielnica cudów” (włoski); HUTNIK — g. 16 „Śluga dwóch panów” (ra- dziecki); 18 i 20 „Nikodem Dy- ma” (polski, 16 i.); PIAST — g. 17 i 19 „Szałka z Lawendowego Wzgórza” (ang., 12 i.); ZNIEC (Wiry) — g. 18.30 „Zbiegowie” (franc., 12 i.); FOTOPLASTI- KON — g. 10—22 „Jamajka”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — swojskie melodie, 15.30 aud. dla dzieci, 16.05 — utwory skrzypcowe, 16.15 — gra zespołu Górkiewicza i Skowrońskiego, 16.45 — utwory skrzypcowe, 16.50 — magazyn techniczny, 17 kącik speakerów, 17.02 — polemiki i problemy, 17.25 — perły mu- zyczne, 18.05 — opowieść radio- wa o Szamotułach, 18.35 — mu- zyka i aktualności, 19 — ma- gazyn muzyczny, 19.40 — saty- ryczny przed mikrofonem, 20.23 — kronika sportowa, 20.35 — muz. taneczna, 20.45 — szwedzka za- pałka, słuch., 21.45 — muz. ta- neczna, 22.15 — trio fortepiano- we d-moll, 22.45 — muz. tanecz- na.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20, 23.50.

Dyżury pełnia:

Szpital Miejski im. Strusia (chirurgia i interna) ul. Walki Młodych 7 — tel. 98-56. Apteki: Debiec, Ostle, Robotnicze. Blok 13a, Głogowska 47, Matej- ki 1, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3 i Główna 53. Poradni: Przeciwalkoholowa (al. Marcin- kowskiego 21) — czynna w dr- powszednie od godz. 8—20.

2477 kandydatów na studia

Wydział Oświaty Prezydium WRN przeprowadził już rekrutację kandydatów na studia. Na ogólną ilość 3662 tegorocznych maturzy- stów w szkołach ogólnokształcą- cych (wszystkich typów, a więc — normalnych, korespondencyjnych i dla pracujących) 2477 uczniów wy- razilo chęć uczęszczania na wyższe uczelnie. Najwięcej — bo 704 oso- by zgłosiły się na studia technicz- ne. Na uniwersytetach chce stu- diować 634 uczniów, akademiach medycznych — 566, wyższych szko- łach rolniczych — 231, a na wyż- szych szkołach ekonomicznych — 100. Inne kierunki studiów cie- szą się mniejszą popularnością.

Warto dodać, że w ub. roku licz- ba absolwentów szkół ogólnok- kształcących wyrażała się cyfrą 3403, przy czym kandydatów na studia było 2292. (i)

Informujemy...

W rocznicę oswobodzenia Pozna- nia w dniu 23 bm., zbiorą się wszy- scy Cytadlowcy o godz. 8.30 na Wzgórzu Św. Wojciecha.

Sesja naukowa Polskiego Towa- rzystwa Ekonomicznego, poświęco- na zagadnieniom drobnej wytwór- czości, odbędzie się 8 i 9 marca br. Zadaniem jej jest nakreślenie za- dań drobnej wytwórczości w go- spodarce narodowej. Blizszych in- formacji udziela sekretariat PTE, ul. Marchlewskiego 146/150.

5 - 9 - 250

to numer konta PKO, na- które możecie złożyć da- tek na budowę Pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Na marginesie

otrzymania przez 5-letnią dziewczynkę G. z Po- znania wezwania do szczepienia dziecka.



— „Więc, panie doktorze, przywiozłam ja!”

Rys. L. Kapczyński